

WILHELM CREIZENACH
(1851–1919)





ruga połowa XIX w. wykształciła specyficzny typ uczonego-humanisty, badacza o szerokich horyzontach naukowych, dokonującego syntetycznych opracowań, które dziś, w dobie wąskiej specjalizacji, budzą podziw monumentalnością i rozległością ujęcia. Takim właśnie uczonym był Wilhelm Creizenach, germanista, anglista, historyk dramatu europejskiego, profesor literatury i języka niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim¹. Z uczelnią tą był związany przez trzydzieści lat, wpływając w sposób istotny nie tylko na kształt germanistyki krakowskiej, ale i polskiej w ogóle. Jego pracom komparatystycznym, zwłaszcza opracowaniom historii dramatu, przypisywano europejskie znaczenie².

Creizenach wywodził się ze zasymilowanej w Niemczech rodziny żydowskiej, której przedstawiciele od dawna parali się działalnością naukową i oświatową. Dziadek był matematykiem, ojciec zaś historykiem literatury i znawcą Goethego, Creizenach reprezentował zatem trzecie już pokolenie zasłużone dla nauki. Urodził się 4 czerwca 1851 r. we Frankfurcie nad Menem, gdzie w 1870 r. uzyskał maturę. Zgodnie z panującym wówczas w Niemczech zwyczajem, jego studia nie ograniczały się do jednego miejsca i jednej dyscypliny naukowcy. Pobieżny choćby rzut oka na zakres zgłębianej wiedzy i na postacie wykładowców pozwala ocenić rozległość zainteresowań przyszłego profesora Wszechnicy Jagiellońskiej. W Getyndze studiował w latach 1870–1872 historię pod kierunkiem Georga Weitza, ucznia Leopolda von Rankego, następnie germanistykę u Wilhelma von Müllera. Studia kontynuował w Lipsku w latach 1872–1874; była to germanistyka pod kierunkiem Friedricha Zarnckego i Alberta Hildebranda, romanistyka u Friedricha Eberta i anglistyka. Odbył też roczne studia nad sanskrytem u znakomitego językoznawcy Bertholda Delbrücka w Jenie. W tym czasie Creizenach zetknął się z różnymi szkołami i koryfeuszami XIX-wiecznej historii i filologii niemieckiej. Na szczególną uwagę zasługuje rozległość jego zainteresowań, która stworzyła fundament pod późniejsze prace komparatystyczne. Stopień doktora uzyskał Creizenach w grudniu 1873 r. na Uniwersytecie Lipskim, na podstawie rozprawy *Judas Ischarioth in Legende und Sage des Mittelalters*, ogłoszonej następnie drukiem w Halle w 1875 r.

Działalność naukową rozpoczął w rodzinnym Frankfurcie, w latach 1874–1875, następnie pracował w bibliotekach uniwersyteckich w Jenie (1875–1876) i we Wrocławiu (1876–1878), jako asystent biblioteki. Będąc prywatnym docentem na uniwersytecie w Lipsku, dał się poznać jako inspirujący i zajmujący wykładowca (1879–1883) literatury nowożytnej, głównie niemieckiej. Na przełomie r. 1882 i 1883 przebywał w Paryżu, gdzie pracował w Bibliothèque Nationale. Gdy w r. 1883 powołany został na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, był już wszechstronnie wykształconym filologiem i historykiem

¹ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 99–101.

² Ibidem.

literatury, obejmującym zakresem swych zainteresowań nie tylko germanistykę, lecz i inne dziedziny wiedzy. Profesurę zwyczajną uzyskał po trzech latach, w 1886 r., w r. 1901 zaś wybrany został na dziekana Wydziału Filologicznego. Stanowisko profesora piastował przez 30 lat, do 1913 r., kiedy to zrezygnował z katedry. Przez ten długi czas aktywności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej wrósł w środowisko krakowskie i polskie. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem zagranicznym Niderlandzkiego Towarzystwa Literackiego w Leodium i członkiem honorowym Niemieckiego Towarzystwa Szekspirowskiego³. Po przejściu na emeryturę opuścił przyjazne mu miasto i wyjechał do Drezna, aby mieć dostęp do bibliotek niemieckich. Trudna rzeczywistość pokonanych w I wojnie światowej Niemiec sprawiła, że Creizenach schyłek życia spędził w skrajnej biedzie, jak pisze Kleczkowski, „po prostu umarł z głodu”⁴. Zmarł 13 maja 1919 r. w Dreźnie i tam też został pochowany⁵. Ów smutny koniec zasłużonego, lubianego i powszechnie poważanego profesora odbił się w Krakowie głośnym echem. Postać Creizenacha na długo pozostała w świadomości krakowian, wspominano go w pamiętnikach i anegdotach, których sam był zresztą znakomitym autorem. Wydana w 1996 r. *Mała encyklopedia Krakowa* Jana Adamczewskiego wymienia Creizenacha dwukrotnie, co świadczy iż na trwale zaistniał w pejzażu miasta, nie tylko jako naukowiec i profesor uniwersytetu, ale także jako postać charakterystyczna dla Krakowa.

Poprzednikami Creizenacha na założonej w 1850 r. katedrze języka i literatury niemieckiej byli Karl Weinhold (1823–1901) oraz František Thomáš Bratranek (1815–1884). O ile Weinhold wykładał w Krakowie jedynie w semestrze zimowym 1850–1851 i następnie przeniósł się na uniwersytet w Grazu⁶, o tyle Bratranek działał na Uniwersytecie Jagiellońskim przez ponad trzy dziesięciolecia (1851–1881), podczas których nadał krakowskiej germanistyce wysoką pozycję i określony profil, w którym dominowały zagadnienia stylistyki, estetyki i nowszej literatury niemieckiej⁷. Po ustąpieniu Bratranka katedra pozostawała przez pewien czas nie obsadzona — w semestrze letnim 1881–1882 jedynie Stanisław Tarnowski prowadził wykłady o twórczości dramatycznej Schillera⁸.

Przed powołaną przez Wydział Filozoficzny komisją w składzie: S. Tarnowski, M. Iskrzycki, L. Malinowski, F. Mertens i W. Smolka⁹, stanęło niełatwe zadanie wyboru kandydata. Wobec całkowitej wówczas repolonizacji Uniwersy-

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Por. artykuł Z. Zagórowskiego o grobie Creizenacha w Dreźnie w „Dodatku Literackim” do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” na Zaduszy 1936.

⁶ O. Dobijanka-Witczakowa, *Historia Katedry Germanistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, red. W. Taszycki, A. Zaręba, Kraków 1964, s. 349–365.

⁷ Bliżej por. O. Dobijanka-Witczakowa, op. cit., s. 354.

⁸ Ibidem, s. 352.

⁹ Ibidem.

tetu uważano, że obejmujący katedrę profesor powinien być Polakiem, a przynajmniej znać język polski na tyle, by móc uczestniczyć w pracach Uniwersytetu, chociaż ze względu na specyfikę katedry biegła znajomość niemieczyny byłaby w zupełności wystarczająca¹⁰. Ponieważ kandydata wśród uczonych polskich nie znaleziono, poszukiwano cudzoziemca o możliwie szerokich horyzontach badawczych, nie tylko z zakresu języka i literatury niemieckiej, lecz także estetyki, literatury klasycznej, a także najważniejszych literatur zachodnioeuropejskich, by móc prowadzić badania komparatystyczne¹¹. Wilhelm Creizenach w idealny wprost sposób spełniał owe kryteria i pozostawił w polu innych kandydatów: — dr. Minora, docenta Uniwersytetu Wiedeńskiego, wówczas „profesora prowizorycznego” w Mediolanie, oraz docenta Uniwersytetu Wiedeńskiego Sauera, a także wykładowcę we Lwowie a pochodzącego z Grazu Wernera¹². Dodatkowym warunkiem postawionym kandydatowi było zobowiązanie do nauczania się w ciągu dwóch lat języka polskiego. Creizenach trudny ów warunek nie tylko całkowicie spełnił — „po polsku mówił i pisał bez błędu, jedynie akcent zdradzał cudzoziemca”¹³ — lecz także wrósł w kulturalny i towarzyski świat Krakowa.

Już wykłady lipskie świadczyły o rozległości zainteresowań naukowych Creizenacha, obejmowały bowiem literaturę niemiecką od Opitz’a do czasów Goethego. W Krakowie wykładał ponadto historię języka niemieckiego, a więc z dzisiejszego punktu widzenia materiał z dziedziny językoznawstwa, historię literatury średniowiecznej, literaturę niemiecką XVIII w. (Lessing, Schiller, Goethe). Mówił także na temat dramatu szekspirowskiego, wkraczając tym samym na teren anglistyki (wykłady Creizenacha słuchał od 1901 r. Roman Dybowski)¹⁴.

Podobną rozległość horyzontów dokumentują prace naukowe Creizenacha. Rozpoczął je od studiów nad badaniem motywu Piłata i Judasza w literaturze średniowiecznej (*Legenden und Sagen von Pilatus*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur”, I, 1873, oraz *Judas Ischarioth in Legende und Sage des Mittelalters*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur” 1875). Drugim ważnym tematem badań był motyw faustowski — zarówno jego historia przed Goethem, jak i historia *Fausta* Goethego, zwłaszcza jego inscenizacji, oraz zagadnienia dotyczące genezy utworu. Wymienić tu należy prace następujące: *Versuch einer Geschichte des Volksschauspiels vom „Doktor Faust”* (Halle 1878), *Die Bühnengeschichte des Goetheschen „Faust”* (Frankfurt a. Main 1881), przy czym zwraca uwagę położenie akcentu na aspekt teatrológiczny — ten właśnie kierunek badawczy stał się z czasem głównym obszarem zainteresowań krakowskiego profesora. Za-

¹⁰ Ibidem, s. 352 i n.

¹¹ Ibidem, s. 353.

¹² Ibidem.

¹³ A. Kleczkowski, op. cit.

¹⁴ A. Kleczkowski, *Germanistyka, anglistyka i skandynawistyka w Polsce*, „Historia Nauki Polskiej w Monografiach” XXVIII, Kraków 1948, s. 26.

gadnienia powstania *Fausta* Goethego dotyczyły dwie rozprawy. W pierwszej z nich, zatytułowanej *Wilhelm Scherer über die Entstehungsgeschichte von Goethes „Faust“*. Ein Beitrag zur Geschichte des literarischen Humbugs¹⁵, polemizował w sposób nie pozbawiony humoru z jednym z najwybitniejszych germanistów owego okresu. W wydanej własnym sumptem w Krakowie pracy *Der älteste Faustprolog* wykorzystywał w rozważaniach na temat genezy prologu do *Fausta* swą gruntowną znajomość źródeł angielskich. Do badań nad Goethem należy też rozszerzone wznowienie korespondencji Goethego z Marianne von Willemer, której pierwsze wydanie ukazało się dzięki staraniom ojca Creizenacha, Teodora¹⁶, oraz opracowanie komentarza do *Wilhelma Meistra* w ramach jubileuszowego wydania dzieł Goethego (Jubiläumsausgabe), edycji wówczas bardzo prestiżowej. Dziejom teatru w Niemczech poświęcona była już rozprawa na temat nowszej komedii niemieckiej, notabene praca habilitacyjna Creizenacha (*Zur Entstehungsgeschichte des neuen deutschen Lustspiels*, Halle 1879), a także edycja sztuk tzw. „angielskich komediantów”, aktorów angielskich działających w Niemczech — *Die Schauspiele der englischen Comödianten* („Deutsche Nationalliteratur”, Bd. 23, Berlin–Stuttgart 1889); ta ostatnia pozycja wkraczała w oczywisty sposób również na teren anglistyki.

Najważniejszym dziełem Creizenacha, niewątpliwie o znaczeniu europejskim¹⁷, jest pięciotomowa historia dramatu *Geschichte des neueren Dramas* (Halle 1893 i n.), uzupełniana przez kolejne generacje badaczy, między innymi przez Alberta Hämela i Paula Otto. To pomnikowe dzieło, obejmujące historię dramatu od średnowiecza (!) — tak wówczas pojmowano „nowszy” dramat — do autorów współczesnych, było równocześnie syntezą i fundamentem przyszłych badań. Sam Creizenach ubolewał nawet, że nazbyt koncentruje się tylko nad dramatem, ale — jak zauważa Kleczkowski — właśnie to skupienie umożliwiło napisanie owych „pięciu gruntownych tomów”¹⁸.

Z prac poświęconych literaturze angielskiej, zwłaszcza Szekspirowi, wymienić należy *The early religious drama* („The Cambridge History of English Literature” 1910) oraz *The english drama of the age of Shakespeare*. W Akademii Umiejętności przedstawił Creizenach dwa referaty: *O niemieckim opracowaniu „Hamleta” Szekspirowskiego z XVII w.* („Sprawozdania AU” IX, 1904) oraz *Badania nad komedią Szekspira „Poskromienie złoŹnicy”*¹⁹. W pierwszej z rozpraw odnosi się do repertuaru szekspirowskiego „angielskich komediantów”, w drugiej polemizuje z tezą, że *Poskromienie złoŹnicy* opiera się na anonimowej komedii *The taming of a shrew*²⁰.

¹⁵ „Der Grenzbote” 1887, 26. Nadbitka znajduje się w Bibliotece PAU w Krakowie.

¹⁶ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.

¹⁷ A. Kleczkowski w *Polskim Słowniku Biograficznym* przypisuje jej nawet znaczenie epokowe dla światowej nauki; mimo pewnego patosu tego sformułowania przyznać należy, że historia teatru Creizenacha była jedną z najważniejszych XIX-wiecznych syntez tego zagadnienia.

¹⁸ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.

¹⁹ „Sprawozdania AU” XIV, 1909.

²⁰ A. Kleczkowski, *Germanistyka...*, op. cit., s. 18.

W języku polskim ogłosił Creizenach ponadto szereg artykułów i recenzji. Do najważniejszych należą opublikowane w „Czasie” artykuły: *Faust w pomysłę Lessinga*²¹, *O młodych latach Schillera*²², nadto szereg recenzji teatralnych, zwłaszcza z *Jak wam się podoba* z Modrzejewską w roli Rozalindy („Czas” 1884, nr 289). Prócz wymienionych tutaj prac pisywał Creizenach artykuły i biogramy do encyklopedii i periodyków naukowych niemieckich i angielskich.

Zarówno tematyka wykładów, jak i prace opublikowane nie ilustrują w pełni zainteresowań owego, jak go określa Kleczkowski, „poliglota i polihistora”²³. Prócz wspomnianych literatur zachodnich orientował się również w literaturach słowiańskich, znał twórczość Kochanowskiego, szczególnie jej wpływ na twórczość barokowych poetów śląskich. Interesował się historią sztuki (sztuka klasyczna, romańska, bizantyńska i włoska), hagiografią średniowieczną, odbywał „dla wyrobienia smaku” podróże do Francji, Anglii i Włoch²⁴.

W dobie XIX-wiecznego pozytywizmu historycznoliterackiego rozwinął Creizenach własną metodę badawczą, prowadzącą od wnikliwej analizy szczegółów do uogólniającej syntezy, wzbogaconej wnioskami interesującymi dla historii literatury. Pisał stylem jasnym, naturalnym, nie pozbawionym humoru, stroniąc od nadmiernych spekulacji teoretycznych²⁵. Gruntowne przygotowanie w zakresie wielu dziedzin, znajomość kilku języków i literatur umożliwiły mu przekraczanie granic i formułowanie interdyscyplinarnych syntez. Mimo iż sam ubolewał nad nadmiernym ukierunkowaniem swych prac na zagadnienia historii dramatu, w rzeczywistości określił krąg znacznie obszerniejszy, wykładając gramatykę historyczną języka niemieckiego, zajmując się średniowiecznymi legendami dotyczącymi postaci ewangelicznych (Judasza, Piłata), opatrzył komentarzem *Wilhelma Meistra* Goethego, jeden z najważniejszych utworów prozatorskich w literaturze niemieckiej, parł się również działalnością edytorską i krytyką literacką. Przecież nawet Creizenachowskie „marginalia” stanowić by mogły dorobek niejednego uczonego! Znajomość wielu języków i literatur europejskich pozwoliła mu na ponadnarodowe, porównawcze i syntetyzujące spojrzenie, wolne od partykularyzmów. W tym kontekście Wilhelm Creizenach jawi się jako uczony prawdziwie europejskiego formatu.

W ciągu trzydziestu lat kierowania katedrą Creizenach wykształcił liczne grono uczniów²⁶. Pod jego kierunkiem uzyskało doktorat ponad czterdzieści osób, z których wiele zapisało się chlubnie w historii germanistyki i anglistyki polskiej²⁷. Należą do nich przede wszystkim Adam Kleczkowski, następca Wukadinowicia na katedrze krakowskiej, oraz Jan Berger, profesor germanistyki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza

²¹ „Czas” 1883, nr 270.

²² „Czas” 1887, nr 74.

²³ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ O. Dobijanka-Witczakowa, op. cit., s. 356.

²⁷ Ibidem, s. 356 i n.; A. Kleczkowski, *Germanistyka...*, op. cit, s. 24 i n.

w Poznaniu, a także Roman Dyboski, wybitny anglista polski. Oprócz bezpośrednich czy pośrednich następców-profesorów spod ręki Creizenacha wyszło wielu germanistów, autorów ważnych prac oraz nauczycieli języka niemieckiego i angielskiego. Wymienić tu można przede wszystkim S. Leonharda, autora ważnych pism o Laubem i o tzw. „Polenlied”, E. Kołodziejczyka, J. Jakóbca, wybitnego dydaktyka języka niemieckiego, M. Ungerównę, cenioną nauczycielkę niemieckiego i angielskiego w gimnazjach krakowskich, oraz przede wszystkim Józefa Flacha (Faleńskiego), znanego publicystę i krytyka, autora pionierskich prac o Hauptmannie²⁸.

Szkoła Creizenacha nie stworzyła wyraźnego kierunku teoretycznego, zresztą i sam mistrz odcinał się od zbyt uogólniających modeli opisu naukowego²⁹. Prekazał natomiast swoim uczniom i następcom wysoko rozwiniętą dyscyplinę badawczą, dążenie do solidnego zgłębiania materiału filologicznego, co w konsekwencji prowadzić miało do syntezy.

Jako dydaktyk zapisał się Creizenach w pamięci słuchaczy jako nauczyciel „bezwzględny wobec niezdolnych i niepracujących; natomiast pomagał wszystkimi siłami zdolnym i pilnym”³⁰.

Jeśli chodzi o działalność organizacyjną Creizenacha na Uniwersytecie, wymienić należy — obok piastowania funkcji dziekana Wydziału w 1901 r. — przede wszystkim założenie Seminarium Germanistycznego. Za fundament kultury humanistycznej w Polsce uważał bowiem szeroką znajomość filologii i neofilologii, w tym również i germanistyki³¹. Zgodnie z wnioskiem złożonym przez Creizenacha na posiedzeniu Rady Wydziału w marcu 1884 r., celem Seminarium było „kształcenie słuchaczy w języku i literaturze niemieckiej drogą ćwiczeń praktycznych”³². Dzięki staraniom założyciela Seminarium uzyskiwało liczne subwencje, co umożliwiło nie tylko zakup książek do biblioteki podręcznej, lecz także fundowanie stypendiów dla jego uczestników, w wysokości 40 koron, a w przypadku pracy pisemnej — nawet 100 koron, a więc sumy na owe czasy pokażnej.

Dzięki zabiegom Creizenacha zatrudniono jako nauczyciela języka niemieckiego w Seminarium profesora Gimnazjum św. Anny Adolfa Stylo, cenionego dydaktyka i autora podręczników do nauki języka niemieckiego.

Nie mniej ważną zasługą Creizenacha była opieka nad powstałym w 1900 r. Kołem Filologicznym Niemieckim, założonym z inicjatywy studentów germanistyki, nie bez udziału i inspiracji ich profesora. Celem Koła było przede wszystkim samokształcenie w zakresie języka i literatury niemieckiej oraz zagadnień z tym związanych. Utworzenie Koła napotykało na trudności, ponieważ jego statut przewidywał udział członków nie immatrykulowanych, co nie było zgodne z za-

²⁸ O. Dobijanka-Witczakowa, op. cit., s. 356 i n.

²⁹ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² O. Dobijanka-Witczakowa, op. cit., s. 355.

lecaniami ministerstwa³³. Koło liczyło od czternastu do dwudziestu dziewięciu członków. Creizenach uczestniczył żywo w jego działalności, opiniował najlepsze prace do nagród, udostępniał studentom swą bibliotekę, nic zatem dziwnego, że wybrano go honorowym członkiem Koła³⁴. Interesował się też — mimo iż sam języka nie uczył — sprawami dydaktyki, uczestnicząc w pracach Krajowej Rady Szkolnej i Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, chętnie odpowiadał na ankiety, brał udział w konferencjach dotyczących tego zagadnienia³⁵.

Przedstawienie sylwetki Wilhelma Creizenacha nie byłoby pełne bez ukazania jego związku z Krakowem i środowiskiem polskim, w które wrósł do tego stopnia, że w 1908 r., a więc w dobie narastającego nacjonalizmu, publicznie stwierdził: „Czuję się Waszym, czuję się wśród społeczeństwa polskiego szczęśliwym”³⁶. Podobnie na ankietę Sienkiewicza dotyczącą tzw. „rugów pruskich”, a więc przymusowego wysiedlania Polaków, opowiedział się po stronie polskiej. Był to nie tylko akt sympatii wobec Polski, ale też umiejętności wzniesienia się ponad wąsko pojętą przynależność narodową — Creizenach nigdy nie przestał uważać się za Niemca³⁷. O jego przywiązaniu do Polski, Krakowa i Uniwersytetu świadczy zapisanie w testamencie wartościowego, liczącego 2832 tomy księgozbioru Bibliotece Jagiellońskiej³⁸.

W czasie powstających na przełomie wieków kawiarnianych kręgów dyskusyjnych, kabaretów i grup literackich, dla których Kraków stanowił jakże wdzięczne podglebie, także i Creizenach wniósł swój specyficzny wkład do owego modnego wówczas nurtu. Początkowo w mieszkaniach prywatnych, następnie zaś w tzw. separacie „U Hawelki”, w lokalu w cesarsko-królewsko-galicyjskim Krakowie znamienitym, zainicjował wraz z gronem przyjaciół spotkania „Współczesnych” (Zeitgenossen), polegające nie tylko na naukowej dyskusji nad referatem, lecz także na ogólniejszych polemikach i sporach oraz często prześmiewczych „charakterystykach osób”³⁹. Do literatury pamiątkarskiej przedostało się pojęcie „Creizenachwitz”⁴⁰ („żarty Creizenacha”), świadczące o poczuciu humoru i predyspozycjach towarzyskich ich autora. W kręgu „Współczesnych” obracali się znakomici profesorowie Uniwersytetu i humaniści owej doby, aby wymienić choćby K. Morawskiego, W. Natansona, J. M. Rozwadowskiego i R. Dyboskiego. Zgromadzone „U Hawelki” towarzystwo niejako mimo woli i mimo uczonej powagi wpisywało się w kawiarniano-kabaretowy pejzaż Krakowa przełomu wie-

³³ Ibidem, s. 356.

³⁴ Ibidem.

³⁵ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Gdyby jednak pozostał w Krakowie i pozostawił potomstwo, spolonizowałoby się ono zapewne, o czym świadczy wiele znamienitych przykładów.

³⁸ O. Dobijanka-Witczakowa, op. cit., s. 354.

³⁹ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.; J. Adamczewski, *Mala encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996.

⁴⁰ A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, op. cit.

ków jako swoisty — choć niestety nie tak dobrze utrwalaony w druku — uniwersytecki pendant „Jamy Michalika”.

Sylwetka Wilhelma Creizenacha zarysowuje się na tle galicyjskiego i młodopolskiego Krakowa jako postać charakterystyczna i barwna, nie tylko na tle Uniwersytetu, ale również miasta. Jednakże znakomite zasługi położył Creizenach przede wszystkim dla Wszechnicy Jagiellońskiej. To właśnie uczeni jego pokroju budowali fundamenty otwartości i europejskości Uniwersytetu, co w czasach nieobecności Polski na politycznej mapie Europy było szczególnie ważne. Szczególną wymowę ma fakt, że to właśnie Niemiec, pochodzący ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, wykładający na austriackim, choć spolonizowanym dzięki autonomii galicyjskiej uniwersytecie, pozostał we wdzięcznej pamięci krakowian jako wielki uczony, przyjaciel ich miasta i — przede wszystkim — wspinały człowiek.

Bibliografia

- O. Dobijanka-Witczakowa, *Historia germanistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, red. W. Taszycki, A. Zaręba, Kraków 1964, s. 349–365.
- A. Kleczkowski, *Creizenach Wilhelm*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 99–101.
- A. Kleczkowski, *Germanistyka, anglistyka i skandynawistyka w Polsce*, „Historia Nauki Polskiej w Monografiach” XXVIII, Kraków 1948.
- Nekrologi: T. Sinko, „Czas” 1919, nr 137; „Głos Narodu” nr 120; O. Walzel, „Jahrbuch der deutschen Shakespeare-Gesellschaft” 1919; B. Fehr, „Anglia” 1919; R. Arnold, „Literarisches Zentralblatt” 1920.

Krzysztof Lipiński